

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazei Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Grafe, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie w księgarni Glücksburga, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rossyi z pocztą a w Stolicy, z nosiszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez pocztą, dla odbierających w księgarni Grafe Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 r. assygn. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 55 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

WTOREK,

28 Września.

10 Października.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 27 Września.
9 Października.

N. CESARZ Jmć podczas bytności Swojej w twierdzy Nowogeorgiewsku 14 Września, o godzinie 10 rano raczył odbyć w cytadelli przegląd trzech bataljonów Ładogskiego pułku strzelców i był z nich zupełnie zadowolonym.

Potem N. PAN raczył być w prawosławnym Soborze twierdzy a następnie oglądał samą twierdzę i pozostał zupełnie zadowolonym, tak ze wzorowego utrzymania wszystkich fortecznych budowli i warowni, jako i wykonywania robot.

15 Września o 9 rano J. C. Mość odjechał do Brześcia Litewskiego i przybył tamże tegoż dnia o wpół do 12 rano w pożądanym zdrowiu.

16-go CESARZ Jmć raczył oglądać 1, 2 i 4 bataljony pułku strzelców Jenerał-feldmarszałka Xięcia Warszawskiego hrabi Paskiewicza-Erywańskiego i wojskowych rang niższych zostających na nieokreślonym urlopie, zebranych z gubernij Grodzieńskiej, Mińskiej i Wołyńskiej. Czerstwa i rażna postawa tych urlopowanych tudzież wzorowe ich zaopatrzenie były powodem że N. PAN pozostał z nich zupełnie zadowolonym.

Następnie N. CESARZ oglądał warownią Terespolską, budujący się most wiszący, warownię Kobryńską, obronne koszary cytadelli i wzornię Wołyńską i był zupełnie zadowolonym tak ze wszystkich fortecznych robot jako i ze wzorowego stanu obejrzanych przez J. C. Mość Alexandrowskiego Brzeskiego korpusu kadetów i Brzesko-Litewskiej Komisoryatskiej Komisji.

Tegoż dnia o 9 wieczorem N. PAN wyjechał drogą do

Kijowa i w przejeździe przez m. Żytomierz oglądał zostających na nieokreślonym urlopie, i był z nich zupełnie zadowolonym.

18-go, o 11 godzinie po południu, J. C. Mość przybył do Kijowa w pożądanym zdrowiu.

22 bieżącego Września o godzinie 8 rano, N. CESARZOWA Jmć z JJ. CC. WW. WIELKIEMI XIĘŻNICZKAMI OLGĄ i ALEXANDRĄ MIKOŁAJOWNAMI wyjechała z Carskiego Sioła traktem do Moskwy.

Wieczorem dnia tegoż wyjechał tymże traktem J. C. WYSOKOŚĆ WIELKI XIĄŻĘ NASTĘPCA CESARZEWICZ ALEXANDER MIKOŁAJOWICZ.

Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów z dnia 13 Sierpnia, mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 2 klasy, w liczbie innych, Zarządzający Podolską izbą Dóbr Państwa Radzca Dworu Abaza i Starszy urzędnik przy Drugim Departamencie Dóbr Państwa w wydziale Lustracy Assesor Kol. Janowicz.

— 25 Września przybył tu z Warszawy Członek Komisji do rewizji i ułożenia Praw Królestwa Polskiego Rzezywisty Radzca Stanu Hube.

— Tegoż dnia wyjechał z Petersburga znany pisarz francuzki P. Honoré de Balzac.

Moskwa.

W dniu 15 b. m. o 9 wieczorem przybył do Moskwy, z Najwyższego rozkazu, Jenerał-major orszaku J. C. Mości XIąŻę Italijski hrabia Suworow-Rymnicki i przywoził najlaskawszy Reskrypt N. PANA do Sprawującego obowiązki Moskiewskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora o narodze-

niu się WIELKIEGO XIĘCIA MIKOŁAJA ALEXANDROWICZA, jakowy (niżej umieszczający się) Reskrypt Jenerał Xiążę Szczerbatow nazajutrz podał do wiadomości mieszkańców Stolicy.

Reskrypt CESARSKI.

Xiążę Alexy, synu Grzegorza. W dniu 8 bieżącego Września ulubiona MOJA Synowa, CESARZEWICZOWA WIELKA XIĘŻNA MARYA ALEXANDROWNA, Małżonka ulubionego MOJEGO Syna, NASTĘPCY CESARZEWICZA rozwiązana została powiciem MNIE WNUKA, a JJ. CC. Wysokościom Syna, nazwanego MIKOŁAJ. Spieszę uwiadomić was o tém dla obwieszczenia mieszkańców mile Mi wiernej pierwiastkowej Stolicy, pozostając w zupełném przekonaniu iż oni, w niezmiennych uczuciach swoich wierno-poddanej miłości i przywiązania, serdecznie podzielią ze MNĄ tę nową oznakę Rodzinnego szczęścia, w tej chwili łaską Najwyższego NAM zesłaną.

Pozostaję nazawsze wam przychylnym.

Na oryginale ręką J. C. Mości podpisano:

MIKOŁAJ.

W m. Warszawie,
Września 9 d. 1843 roku.

Warszawa.

— Piszą z Warszawy, 19 Września: «Będziemy tu wkrótce mieli przedstawienia opery Włoskiej. Truppa złożona jest jak następuje: P. Quattrini Dyrektor muzyki, Panie: Laura Assandri, *Primadonna assoluta*, Karolina Imola *Primadonna Contralto*, Anna Bauman *Primadonna*, Angelika Villabassi *Seconda donna*; Panowie Batta Montresor i Raymund, *Primu tenori*, Riccondo del Vivo, *pierwszy Bariton*, Napoleon Torre *Primo Basso profondo*, Karol Rocca *Primo Basso comico*, Achilles Bassi i Wincenty Rabandi *Bassi in genere*. Truppa jest pod dyrekcją impresario P. Bocca i reżissera Bozzi. Wyjąwszy tenory i dwie *Primadonny* jest to ta sama truppa, która podczas ostatniej pory muzycznej dawała się słyszeć w Berlinie na teatrze Koenigstadt. Nadto PP. Antoni Zinghi i Salvator Lavia, dwaj tenorowie świeżo przybyli z Włoch, zapewne zechcą należec do reprezentacji.»

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 23 Września. Rząd zamierza posłać do Irlandy Komisją śledczą dla wybadania stosunków istnających między wielkimi właścicielami i dzierżawcami.

— W rzeczy spraw Irlandskich dzienniki pewnych stronictw niejednokrotnie wyraziły obawę iżby P. O'Connell nie został kiedyś sam wtrącony w wir fermentacji którą obudził i gdyby zrodzony przezeń duch buntu nie stał się silniejszym od niego. Dziś już ta nowa faza poruszenia Irlandii zaczyna najaw wychodzić, po wielu miejscowościach

ostatnimi czasy wzbraniają się od opłaty dzierżaw. Na ostatniem zgromadzeniu repealersów w Dublinie jeden członek stowarzyszenia, P. Connor wniosł urzędowie iżby postanowiono niepłacić żadnych dochodów ani podatków, dopokąd Unja Parlamentowa niezostanie odwołaną. Jeden z synów P. O'Connell, (John), wnieobecnosci ojca wniosł, ażeby P. Connor wyłączony był ze stowarzyszenia. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie, wypadek ten nie jest przeto mniej zasnującą symptomatem usposobienia, w jakie się wyrozić może stowarzyszenie Anti-unii.

— Podług gazety Morning Herald pierwszy sekretarz Poselstwa angielskiego w Paryżu, P. Henryk Lytton Bulwer mianowany będzie Ministrem w Hiszpanii na miejsce Pana Ashton.

— Kompanija żeglugi parowej Wschodniej podała Rządowi projekt przyspieszenia komunikacji między Indyami Wschodnimi i Anglią przez międzymorze Suez. Wyrachowanie tego przyspieszonego ruchu, (wyjąwszy miesiące w których panują stałe wiatry) jest następujące:

Poczta wyprawiona z Bombay 1 dnia miesiąca będzie odbierana w Suez 15 tegoż miesiąca, to jest we dni 15.

Droga przez Egipt i zabranie na okręt w Alexandryi 3.

Droga z Alexandryi do Marsylii od 15 każdego m. 6.

Droga więc z Bombay do Marsylii 24.

Na przejazd z Marsylii do Londynu najwięcej potrzeba 4.

Wogóle na przewóz poczty z Bombay do Londynu 28 dni.

Z tego wypada, że w okolicznościach zwyczajnych poczta z Indyj będzie mogła być odbierana w Londynie 29 dnia każdego miesiąca.

Następny jest wykaz korzyści, wynikających z nowego planu komunikacji w porównaniu z dotychczasowym:

1.) Oszczędzi się cały miesiąc czasu w komunikacjach między Połączonemi Królestwami i posiadłościami Brytańskimi w Indyach Wschodnich.

2.) Oszczędzi się dwa miesiące na komunikacje z Anglii do Kalkutty i na powrot.

3.) Oszczędzi się na wydatkach publicznych 30,000 funtów sterlingów.

Kompanija rozrządza środkami tak rychłego i niezawodnego przesyłania poczty, że zobowiązuje się do wypłaty 1000 f. st. nawiązki za każde uchybienie w oznaczonym czasie.

— W przesłą środę otworzono na ratuszu w Liverpool puszkę z chlebem zamkniętą w niej i złożoną przed dwoma laty w Rio Janeiro. Chleb ten znaleziony był tak świeżym i wybornym, jak gdyby od wczora tylko wychodził z pieca. Złożony on jest w oznaczonym stosunku z mąką ryżową i najcieńszej mąki pszennej (wheat flour). Do-

wiedziono że nietylko jest nader posilny, ale nadto broni od skorbutu. Wynalazca, P. Alzard twierdzi że chleb ten może się zachować w podobnym stanie przez lat wiele.

— Powtarzamy tu podług *Globe* następne doniesienie o ważnem geograficznem odkryciu:

«Lejtnant marynarki Christopher, wypłynawszy z Aden z rozkazu kapitana Haines, w celu zwiedzenia wybrzeży Afryki, odkrył na północ od rzeki Jub, wspaniałą rzekę po której płynął w górę 130 mil ang. od ujścia. W miarę jak dalej postępował, znajdował iż się stawała szerszą i głębszą i według opowiadania krajowców, którzy są nader łagodni i dość cywilizowani, rzeka ta jest żeglowną przynajmniej jeszcze na 400 mil. w głąb kraju. W miejscach zwiedzonych przez P. Christopher rzeka ta miała od 200 do 300 stop szerokości i 60 głębokości. Brzegi jej noszą cechy uprawy wysoko posunionej, i wydają w obfitości rozmaite zboża które tam są za bezcen. Lejtnant Christopher nazwał tę rzekę Haines-River.

PORTUGALIA. Mieszkańcy Lizbony są teraz w największej trwodze. 3 Września dało się tam czuć nadzwyczaj duszne gorąco; niebokrąg o zachodzie słońca wyglądał jak ogień, i atmosfera była napełniona wyziewami, za którymi zaledwo rozpoznać można było przedmioty. Symptomata podobne zwykle poprzedzają trzęsienie ziemi.

Paryż 23 Września. Podług depeszy telegraficznych z Algeru generał Lamoricière z jednej a generał Bedeau z drugiej strony, zadali znaczną klęskę arabom; ten ostatni nadewszystko zdobył tak znaczne łupy, iż ich uprowadzić niemógł. W skutku tych wypraw kilkudziesiąt arabów z szyków Abdel-Kadera przeszło do francuzów.

— Piszą z Algeru pod d. 5 Września że tam nieprzystają mówić o wielkiej wyprawie, mającej wyruszyć między 15 a 20 tego miesiąca. Dodają że przeszło 50,000 arabów obojętnej płci i wszelkiego wieku legli obozem na równinach Bogar dla schronienia się przed zemstą Abdel-Kadera.

— Rossini, uwolniony przez doktora Civiale od dręczącej choroby (kamienia) wyjechał wczora rano do Włoch. Można się spodziewać że w dzisiejszym stanie zdrowia znowu się zajmie kompozycją.

— W tej chwili, w ogrodzie dawnym Kartuzów, w Luxembourg, publiczność Paryska ogląda cztery przepyszne trzciny cukrowe w pełnem rozkwitnieniu; mają one około 4 metrów wysokości.

— Przybył do Francji Prefekt Apostolski X. Lacombe z Gwadelupy. Żółta gorączka grasuje w tej kolonii; wielu duchownych na nią umarło.

— W Rzymie umarł znany snycerz Gérard mając lat 84.

— Znany generał Napoleonowski Bertrand pragnąc zostawić godną siebie pamiątkę swemu rodzinnemu miastu Chateauroux, ofiarował jego municypalności następne przedmioty: pałasz, który Napoleon nosił w Egypcie; Wielki Krzyż Legii Honorowej długo noszony przez zeszłego Cesarza; mały znak tegoż orderu; krzyż Korony Żelaznej;

gotownią srebrną wyłaczaną do drogi; część xiąg, które składały bibliotekę Napoleona na wyspie Św. Heleny; wizerunek Cesarza w całej postawie w czasie jego znajdowania się w Egypcie, zkopijowany z obrazu Gros. Wszystkie te przedmioty złożone zostały w Ratuszu.

— Donoszą z Havre: «Przybył tu z Nowego Orleanu okręt Amerykański *Persian*, w podróży swojej stracił jednego majtka wśród burzy od piorunu; szczegóły tego fenomenu są nadzwyczajne. Osmego dnia po odpłynieniu z portu, okręt zaskoczony był straszną burzą. Jeden z piorunów bijących na wszystkie strony uderzył w wielki maszt który zdruzgotał wraz ze czterema poprzecznymi; po maszcie zszedł na dno okrętu gdzie znikł pomiędzy pakami bawełny. Majtek jeden stojący na poprzecznym maszcie był rażony piorunem i upadł bez życia na pokład. Po obejrzeniu ciała nieznaleziono żadnego znaku, tylko klinga noża który miał za pasem w skórzanej pochwie, stopiona była po rękojeść, również bez znaku na samej pochwie. Kapitan zachował ten ślad szczególnego działania piorunu.

HISZPANIA. Madryt 14 Września. Twierdzą iż Rząd tymczasowy wypłacił ostatnimi dniami Królowej Krystynie zaległą za trzy lata pensją wdowią, zaręczoną jej przez ugodę przedślubną w dniu małżeństwa z Ferdynandem VII. Summa ta wyniosła do 12 milionów realów. Królowa musiała przyjąć za gotowe pieniądze w wielkiej części bony na wyspę Kuba, na Portorico i Manillę, bez czego niepodobna jej było odebrać swojej należności.

— Minister Spraw Wewn. zapewna w celu zjednania stronników na wyborach, rozesłał do wszystkich szefów politycznych listy okolne, w których, powstając na wypadki Barcelońskie, wyraża nadzieję że powstańcy odbiorą w krótkce zasłużoną karę.

— Gdy obecność Karlistów w Hiszpanii wśród dzisiejszych okoliczności mogłaby sprawić zamieszanie, Rząd tymczasowy uznał za potrzebną zapobiedz powrotowi do kraju tych, którzy są objęci amnestją 1841 roku i Konsul Hiszpański w Bordeaux odebrał stosowne rozkazy.

Haga 23 Września. N. Król Jmé przyjąwszy dymisją podaną przez Ministra Skarbu P. van der Heim van Duyvendyke polecił tymczasowo kierunek tego wydziału panu van Hall, Ministrowi Sprawiedliwości.

— Król Jmé, również przyjąwszy dymisją Ministra Spraw Zagranicznych P. Huyssen van Kattendyk, polecił tymczasowo kierunek tego wydziału panu Schimmelpenninck van der Oye, Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

AMERYKA. Stany Zjednoczone. Wiadomo było że Anglia nieuznawała zajęcia wysp Sandwich w posiadanie przez francuzów, lecz dotąd nie urzędowego o tem niebyło ogłoszone. Rząd Stanów Zjednoczonych, w odpowiedzi na uczynione zapytanie, odebrał od posła angielskiego w Washington następującą notę, datowaną 25 Czerwca w Washington adresowaną na imię P. Upshur, Sekretarza stanu. Akt ten,

ogłoszony w gazecie Amerykańskiej *Madisonian* brzmi następująco:

«Zajęcie wysp Sandwich jest czynem, którego Rząd Królowej Jmci Wiktorji bynajmniej nie upoważnił i niezwłocznie wyprowadzone będzie śledztwo prawne o postępowaniu, którego skutkiem było zajęcie takowe.

«Rząd Angielski oświadczył już komisarzom przybyłym w zeszłym Marcu do Anglii z wysp Sandwich, że Królowa Jmć gotową jest uznać niepodległość tych wysp pod ich obecnym Naczelnikiem.

«Rząd Królowej ma zamiar wytrwać w tém postanowieniu; obok tego wszakże, słuszną jest, iżby Rząd Angielski zawezwał, a w potrzebie zmusił, Naczelnika wysp Sandwich do naprawienia czynów niesprawiedliwości które on sam, jego ministrowie lub agenci, pod pokrywą postępowania prawnego, mogli byli popełnić przeciw poddanym angielskim.

«W roku zeszłym Rząd J. K. M. przesłał instrukcje konsulowi angielskiemu na wyspach Sandwich i oficerom Marynarki zostającym na stacyi Oceanu Spokojnego, nakazując tym oficerom traktować we wszelkich zdarzeniach, naczelników-krajowców tych wysp ze względami i grzecznością i obok udzielania opieki skrzywdzonym poddanym angielskim, nnikać wszelkiego wdania się surowego i groźnego we względzie praw i zwyczajów krajowego rządu.

«Życzeniem Rządu angielskiego we wskazaniu sposobu postępowania urzędników publicznych względem władz krajowych wysp Sandwich, było raczej ustalenie tych władz, wpojenie im myśli o ich niezależności, pozostawując w ich ręku szafunek sprawiedliwości; aniżeli danie im uczuć ich zawisłości od Mocarstw obcych wywierając wpływ niepotrzebny. Nigdy niebyło zamiarem Rządu Królowej ażeby dać górę wpływowi Anglii na te wyspy z ujmą takiegoż wpływu ze strony innych krajów. Wszystko czego się domagała Anglia jest to, iżby inne kraje nie miały na tych wyspach znaczenia większego nad to, jakie ma ona sama.»

— W gazecie Amerykańskiej *Courrier* czytamy: «Na zgromadzeniu politycznym, które miało miejsce 1 Września w jednej tawernie w Lexington (Kentucky) znajdowali się PP. Cassius Mac Clay, krewny daleki znanego Clay, a dziś kandydat do izby Reprezentantów, i niejaki P. Samuel Brown, urzędnik pocztowy. Ci panowie, oddawna sobie niechętni z pobudek politycznych, wszczęli kłótnię, od słów przyszło wkrótce do uczynku. Brown, zbrojny w pistolety o sześciu rurkach, strzelił do Clay'a i chybił. Ten ostatni, zapobiegając powtórnemu wystrzałowi, zresztą otoczony stronnikami Brown'a i przez nich krzywdzony, uciekł się do wielkiego noża i szermując nim na wszystkie strony, oddalił naprzód od siebie popleczników Browna, a następnie, rzuciwszy się na tego ostatniego uciął mu nos, jedno ucho i wylupił jedno oko.

«Nazajutrz P. Clay bojąc się iżby ta przygoda niezmieniła ku niemu wyborców, napisał do nich długi list w

którym wykładając przyczyny niechęci ku niemu P. Brown, dowodzi iż użył jedynie prawa dozwolonej obrony i że przeto nic niema sobie do wyrzucenia.

Wiedeń. Doświadczenia z machiną poruszaną za pomocą powietrza na drodze żelaznej, dokonane w Anglii, o których donieśliśmy w Tygodniku, wzbudziły tu wielki interes i Rząd zamierza posłać do Anglii biegłego mechanika dla przejścia tej metody i zastosowania jej na wielką skalę.

Munich 23 Września. Wiadomość o brzemienności Królowej Grecji, roozgłoszona przez niektóre gazety, jest bezzasadną.

— Gazeta Kolońska pisze: «Cesarz Jmć Austriacki przychylił się z wielką chęcią do myśli powziętej przez Króla Bawarskiego względem złożenia z Członków Związku Niemieckiego towarzystwa w celu dokończenia Katedry Kolońskiej. Cesarz zobowiązał się wypłacać na ten przedmiot rocznie po 40,000 florenow (100,000 franków).

Stockholm. Bryg kupiecki szwedzki *Bull*, dowodzony przez kapitana Wereggreen i należący do domu Liljewalch i K. w Stockholmie, wszedł do naszego portu po przeszło trzyletniej podróży.

Za przybyciem do Port Philippe, w Nowej Wallii południowej (Oceanija) bryg był najęty przez jeden dom angielski tego miasta dla zwiedzenia małych wysp Oceanu Spokojnego, w celu nabycia przez wymianę za towary rękodzielnicze, szyldkretu, drzewa sandałowego i innych płodów przeznaczonych do Chin.

W tej podróży, która trwała przez siedm prawie miesięcy, kapitan Waregreen zawijał do kilku wysp, gdzie zapewne od czasów Cook'a nie powstał żaden Europejczyk i do czterech innych, nioznaczonych na żadnej karcie geograficznej. Na tych ostatnich, które, jak P. Waregreen mówi: «naśladując zwyczaj anglików» zajął w posiadanie w imieniu Króla Jmci Karola Jana, znalazł krajowców nader kształtnego składu ciała i łagodnych obyczajów. Nie znali wcale żelaza i za najmniejszą sztukę tego metalu, np. za gwoździ zerdzawiały dawali chętnie całe żółwie morskie. Byli też bardzo chciwi małych odłamów szkła, np. z rozbitych butelek; używali ich do golenia się, jakowa operacya trwała po kilka godzin. Kiedy *Bull* zbliżał się do tych wysp, mało od siebie odległych, wielkie mnóstwo krajowców otoczyło bryg w łódkach i pokazywali chęć wejścia na statek, lecz za wystrzeleniem na wiatr z ręcznej broni przez jednego majtkę, wszyscy się rozsypali, co jedno dowodziłoby że wyspy te nigdy nie były zwiedzane przez Europejczyków.

Król jednej z tych wysp szczególnie się przywiązał do kapitana Waregreen i podarował mu swoje berło, złożone z laski drewnianej z misterną rzeźbą, mającej na wierzchu krążek z zielonego jaspisu.

P. Waregreen przywoził z tychże wysp przez się odkrytych wielką ilość nieznanych roślin, tudzież broni i narzędzi z drzewa i kamienia; każdą z wysp nazwał od imienia

jednego z członków Królewskiej Rodziny, ale niechce ogłaszać szczegółów swoich postrzeżeń dopokąd Rząd nie wyzdecyduje czy myśli lub nie utrzymać je w swym posiadaniu.

Rzym 10 Września. Minister Oświecenia narodowego Rossyjski P. Uwarow, miał zaszczyt być przedstawionym wczoraj Ojcu świętemu przez P. Radcę Stanu Kriwców. Papież miał długą rozmowę z tym człowiekiem Stanu, który po tém posłuchaniu oddał wizytę Jego Eminencji Kardynałowi Sekretarzowi Stanu Monsig. Lambruschini.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Hessa. Darmstadt 25 Września. Wiadomość o szczególnym rozwiązaniu J. C. WYSOKOŚCI CESARZEWICZOWEJ WIELKIEJ XIEŻNY Rossyjskiej MARYI ALEXANDROWNY powiciem Syna, doszła do tutejszej rezydencji przez Warszawę we cztery dni i dwanaście godzin.

London. Poczta ostatnia angielska nie przybyła, a gazety niemieckie niezawierają wiadomości późniejszych nad 23 Września.

Paryż 25 Września. Kilka gazet, należących do stronnictw przeciwnych ostateczności, ogłosiły przedwczoraj rodzaj wspólnego oświadczenia, przeciw ukończeniu i uzbrojeniu warowni Paryskich. Zapowiedziawszy na wstępie iż używają nie innego oporu jak tylko prawnego, zwracają mowę do wyborców zachęcając ich iżby od wybranych przez się wymagali formalnego zobowiązania się że odmówią sumy na dokończenie warowni. Też gazety grożą wywołaniem odmówienia również podatków wszelkiego rodzaju i całkowitej zmiany w reprezentacji narodowej na przypadek nie skutecznienia niniejszych ich żądań. Manifest ten kończy się prośbą do izby Deputowanych takież treści.

HISZPANIA. Depesze telegraficzne.

Bayonna 23 Września.

„Piszą z Madrytu że jen.-porucznik Lameano Sanz mianowany został kapitanem jeneralnym Katalonii na miejscu jen. Araoz; tudzież że jenerałowie Schelly, Lara i Campazano mianowani są tamże na rozmaite dowodztwa.

Kommunikacje między Francją a Barceloną są zawsze przerwane; dyliżans nieprzybył.

— Piszą z nadgranic, że Prim i Ametler są już z oddziałami swemi naprzeciw jeden drugiego i lada chwila przyjdzie do bitwy stanowczej.

GRECYA. Monitor urzędowy francuzki ogłasza następną depeszę telegraficzną:

Tulon, 23 Września.

„Okręt *Mentor* przybywa w tej chwili z Aten z wiadomością że powstanie wybuchnęło w Atenach w nocy z 14 na 15 Września.

(*Journ. de S. P. Psz. Połn.*)

LITERATURA.

SŁÓWKO O LITERATURZE WSZECH-SŁOWIAŃSKIEJ.

Pismienictwa Słowiańskich ludów po różnoczesném uleganiu obcym wpływom wróciły do własnego źródła, wysnuwając szerokie pasma z rodzimych żywiołów, w miarę jak które plemię posiada mniejsze lub większe zasoby w przeszłości, więcej ukształcony język, rozległej uprawione pole nauki. Instytucja katedr Słowiańskiej literatury na wielu punktach Europy, okazuje wewnętrzne jej stanowisko, ważnym zaś wypadkiem działalności wewnętrznej, jest owe spójnienie Słowiańskich plemion na samych sobie i dążność ku wzajemnemu zapoznaniu różnych gałęzi jednego szczepu z elementami właściwymi każdej z nich wyłącznie. Rozumiem tu oprócz celu poznajomienia natury i barwy jednej krainy z drugą, studjowanie i wzrost poezji Słowiańskich plemion, która jeżeli jest wspólną ludom wszystkim, tém bardziej pobratymczym. Jest to jakby podanie rąk kn dźwięgnienu jednego Słowiańskiego gmachu, choćby jego struktura, mówiąc nawiasem, była nieco różnego stylu. Tej misji uważamy duszą Jutrzenkę—przegląd Słowiański; ale jeżeli niejesteśmy obojętni na jej cele, niemniej interesuje nas druga strona Jutrzenki nacechowana gorliwem usiłowaniem Słowianofilów stworzyć pismienictwo dla każdego plemienia z osobna, w jakimkolwiek stanie znajduje się jego język, albowiem z tąd poczyną się słowianomania i gminomania, z tąd spór, do jakiej literatury właściwiej ma należeć ten, lub ow pátos? w jakowej to rzeczy artykuł P. Jeweckiego w Jutrzence, (Marzec 1843 r.) z tąd owe rozprawy nad Galicko-Ruskim i innemi narzeczami, a co wszystko naprowadza kwestję: czy idzie doprawdy o stworzenie literatury dla każdego języka, każdego narzecza z osobna? czy tylko o uprawę pieśni Słowiańskich ludów i wszelkich inych przejawień ich umysłowego życia jako należność historyczną do posmiennictwa ogólnie-Słowiańskiego? Niektórzy Słowianofile odpowiadają nam na pierwsze pytanie w sposób zatwierdzający. Z naszej strony rzucimy kilka uwag już co do artykułu P. Jeweckiego, już co do Słowiańszczyzny w ogólności.

Artykuł P. Jeweckiego o pismienictwie Małorossyjskim z rozbiorem pieśni T. Padury pisanych w tym języku, który podług słów P. Jeweckiego przedstawia w naszych czasach bardzo ciekawe zjawisko: usiłowania ukształconych Małorossijan na Ukrainie i w Galicji aby rozwinąć i podnieść swój ojczysty język z pcpolitego do stopnia literackiego języka, otwiera na polu, jak P. M. Gr. powiada, dziewiczem, opinije, które niepojmują z czego podobać się mogły znakomitemu Estetykowi? (Tygodnik Peters. 1843 r. № 53) i jakich po tym artykule spodziewać się możemy za pośrednictwem P. Jeweckiego wyobrażeń o Małorossji i jej literaturze? Pieśni P. Padury uważamy za domową zabawkę niezajmującą żadnego stanowiska w żadnej litera-

turze dla tego właśnie, że pisane są w języku który ubogi sam przez się, musi być koniecznie mieszaniną i różnorodnym zlewkiem. Stosujemy to i do przytoczonych przez P. Jeweckiego sławnych wierszy P. Artemowskiego-Hułaka: *Sołopij ta Chiwrija*, albo *Horoch pry dorozii*—piękna Literatura! podobne rzeczy bynajmniej w jej skład niewchodzą i ogłaszać się niepowinny, ale dla czegoż P. Jewecki sądzi o języku Padury podług form (jeżeli są jakie) Małoruskiego narzecza? Padura niepisał w języku Małoruskim, ale w języku Ukraińskich wieśniaków. Małorossija i krainy od Dniepru do Zbrucza, a dalej Galicji (w której podług P. Jeweckiego są Małorossijanie) w każdej prawie okolicy mają inne narzecza, pod względem języka najuboższe, silne tylko i to rzadko w pieśniach które sam Gmin tworzy. Ludy te nie miały nigdy języka żyjącego pod ciągłą uprawą i sztukowały go wedle nieskończonego rozmaitych wpływów. Łatwo więc objaśnia się owa różnica pieśni P. Padury naśladowanych w Ukraińskim narzeczu od Małorossyjskich, wziętych przez PP. Maksimowicza i Srezniewskiego w naturze. Właśnie to dowodzi, jak próżnem jest usiłowanie przyswoić język gminu, gdy tym czasem P. Jewecki żałuje, że autor dymy o Kosińskim nie pisał w Małoruskim języku. «Małorossijanie — mówi P. Jewecki — okazalby współczucie dla tych poetów, gdyby pisali w jego rodzinnym narzeczu, tak samo jak kochanek gotów jest podzielać każdą pochwałę która się oddaje jego kochance.» Wcale jest insza znać pieśni ludu, a insza władać jego językiem. My dziękujemy tym wszystkim którzy zgłębili miejscową poezję jakiegokolwiek bądź okolicy, że ją wydali w języku ku temu zdolnym, niepsując tem bynajmniej rodzimego jej uroku. Że duch i barwa poezji danego miejsca mogą się wcielić do języka wzbogaconego długą uprawą, dość jest odwołać się do twórcy dymy Kosińskiego, pieśniopisarzy Siemieńskiego i Bielowskiego i autora Stepów i Koliszczyny. Małorossijanie i Polak i wszelki Słowiański człowiek prawdziwie czujący poezję, niebędzie oskarżać idealizowania w pieśniach tego, co już zaginęło w rzeczywistości, ani zarzucać sympatij między tym a onym ludem, która jakoby nieistniała i istnieć nie mogła z przyczyny różnicy wiary i historycznych wypadków.

Jeżelim się zatrzymał dłużej nad tym artykułem, to właśnie dla tego że on dowodzi razem: i dążenia słowianofilów ku tworzeniu nowych literatur i wątpliści tych dążeń, a zatem ściśle się łączy z właściwym założeniem mojem: język jakiegokolwiek ludu nie otrzymuje się z samych jego pieśni, kształci go długie życie: administracja, prawodawstwo i prawnictwo w różnych gałęziach, polemika czyli ścieranie się opinij, filozofia. Po takim tylko procesie objawia się myśl i wyraz narodu, czyli literatura. Naród więc który nie miał, lub niema politycznego bytu, literatury mieć nie

może; tem bardziej to się musi stosować do wielu plemion Słowiańskich, będących tylko częścią jednego większego ciała, gdyż dla wyrobienia w któremkolwiek z nich literackiego języka, przysłoby dopuścić się mnóstwa nieuchronnych pożyczek i kombinacji, co by się bezwątpienia pokazało w końcu daremnem łamaniem głowy, albo literatura taka ograniczałaby się na pieśniach T. Padury i wierszach jak np. P. Artemowskiego Hułaka. Literatura Polska obiegła trzy koleje do epoki dzisiejszej, Czeska miała swój wzrost i upadek chociaż w szczuplejszym okresie, Rossyjska równie jak Polska ulegała obcym wpływom nim przyszła do własnych elementów, ale jakąż mogą mieć historią języki: Małoruski, Halickoruski i t. p.? Zaiste żadnej, skoro nieulegały powszechnemu prawidłu kształcenia się, że tak powiem doświadczenia. Małorossyjskie żywioły muszą przelać się koniecznie w naturę pismnictwa wielko-rossyjskiego, jak żywioły Ukraińskie i Litewskie przelały się w literaturę polską i niewątpliwie najpiękniejszą jej część stanowią w epoce dzisiejszej. Owoż rozumiem, że tylko literatury Polska, Rossyjska i Czeska istnieć mogą, z umysłowej kultury innych plemion nie liczne kompendija wyprowadzić się dadzą, wszelkie więc jej produkcje do powyższych tylko korzeni Słowiańskiego pismnictwa wszczepiać się powinny: i to jest prawdziwem Słowianofilów posłannictwem.

FELIX WICHERSKI.

Niemirów na Podolu.

10 Września 1843 r.

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 24 Września.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	38 $\frac{1}{16}$, $\frac{1}{8}$, $\frac{3}{16}$	pens.
— Amsterdam	—	—	— cens.
— Hamburg	—	35	— szel.
— Paryż	—	407, 410	— cent.

AKCJE.

Przedano po
Rubli srebr.

1 Tow. zabezp. od ognia	470.
2 — — — — —	74.
Komp. Amerykansk	225.
— Żegluga parowej	—
— Wód mineralnych	—
— Oświecenia gazem	68.
— Przędzenia bawełny	—
— Żegluga parowej Bałtyckiej	18 $\frac{1}{2}$.
— Drogi żelaznej Carskosielskiej	52.
Fabryki sukien. Narwskiej	—
— Carewskiej perkalów	—
Zakładania rzeczy i przedm. wielkiej objętości	—
Zabezpieczenia życia	53 $\frac{1}{2}$.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. 27-го Сентября 1843. П. Гаевскій.

W DRAKARNI WOJENNEJ.